

# The Pryzmats, High Level

Gdyby wersy jak kwiaty były  
Byłbym mistrzem Ikebany  
Lecz nie rzucam ci tego do stóp  
Tylko plikiem danych  
??? tchu pędzących jak rydwany  
Tych liter, słów do uch zaszepowanych  
Pozbawiona liści, jak badyle ??? polnych  
Muzyka ??? dylematy wciąż  
Byłe wady, siadź wygodnie sprawdź w odbiornikach  
Jak cukiernik niczego nie żałuję, bo to pycha  
Mam nadzieje, że ominie mnie hype 1  
Dziś zależy mi tylko na swoim High Level  
Idę po taflę wody, nie odwracam się czy Jezus idzie za mną  
To, w co wierze idzie już kolejny długi tydzień  
Uczuć się nie wstydzę, pewność mam  
Nawet o wodzie mogę mówić pełną gębą  
Dla tych, co wierzą w nas, bardziej niż my sami  
Dla tych, co od tych kilku lat od zaciskania kciuki niemal łamią

Nigdy nie byłem wyżej, ale idę tam  
Gdzie nie będę miał się czego wyrzec  
A dziś, gdy otworzyłem hydry bram  
Jestem bliżej momentu by być level wyżej  
/2x

Wyczuwam woń świeżej krwi  
Głód prawie jak u Nosferatu  
Żeby nakłóć kark jednego z tracków  
Prosto dla Pryzmatów  
Tyle tematów znów wychodzi przed szereg  
To, co wśród pustych słów jest ciągle moje i szczere  
Nie dziele tego przez pryzmat hajsu czy stażu  
Musisz mieć jaja i pazur i na tym weź bazuj  
Co nie znaczy, że twój core musi być sztucznie hard  
Level to palindrom u mnie rodzi drugie dna  
Ustawiam poziom na pro, to moje miejsce w grze  
Jeśli pojdziesz ot na opak to i tak tet jest tet  
Nie chce biec za stadem łasym na sukcesów profit  
Mówią nażryj się do syta, ja w tym czuję niedosyt  
Kokosy ? słodkie, ale niosły by tylko gorycz  
Gdyby miał okłamać choć jedną parę uszu skupionych  
Wiec lecę wyżej, patrzę z góry na parkiet  
Synku, jestem na niebie na innym pułapie

Nigdy nie byłem wyżej, ale idę tam  
Gdzie nie będę miał się czego wyrzec  
A dziś, gdy otworzyłem hydry bram  
Jestem bliżej momentu by być level wyżej  
/2x